

## **Ks. Artur Stopka: Czy można przebaczyć Katyń?**

Przebaczenie nie jest i nie może być działaniem jednostronnym



Przebaczenie nie jest i nie może być działaniem

jednostronnym

„Co z was za chrześcijanie, skoro przez tyle lat nie potraficie zdobyć się na przebaczenie sprawcom mordy katyńskiego?” – zapytał mnie ktoś, kto wcześniej podkreślał swój dystans do Kościoła i do wiary w ogóle. „Skoro wasi biskupi potrafili krótko po wojnie pisać do Niemców ‘Przebaczymy i prosimy o przebaczenie’, to czemu podobnego w treści

listu nie wysła za przeciwległą granicę? Po co wciąż i wciąż podsycacie w sobie i w innych chęć odwetu za tamtą zbrodnię? Jak długo zamierzacie to jeszcze ciągnąć?”. Dodał też coś o katastrofie smoleńskiej w podobnym tonie.

To fakt. Czasu od tamtej zbrodni upłynęło sporo. Wciąż jednak mówienie o niej odbywa się w tonacji, którą wielu odbiera jako „Katyń pomścimy”, niż w atmosferze gotowości do przebaczenia.

Czy Katyń da się przebaczyć? Z pewnością. Da się. Nie tylko się da. Zbrodnię katyńską trzeba przebaczyć, ponieważ bez przebaczenia niemożliwe są normalne relacje między ludźmi, także między narodami i społeczeństwami.

Ale przebaczenie nie jest i nie może być działaniem jednostronnym. Nie wystarczy gotowość strony pokrzywdzonej, tej, w którą uderzyło zło wraz ze wszystkimi swoimi skutkami. Konieczne jest uznanie zła przez tego, kto je popełnił. Niezbędne jest, by stanął odważnie wobec prawdy o sobie. By naprawdę chciał otrzymać przebaczenie.

Bez tego zamiast przebaczenia mielibyśmy akt pobłażliwości, lekceważenia zła. To byłoby dokładania zła do zła. To nie byłoby miłosierdzie, lecz ignorowanie go. Miłosierdzie nie może funkcjonować na fundamencie kłamstwa. Co więcej, miłosierdzie nie może funkcjonować w oderwaniu od sprawiedliwości.

Z drugiej strony ten, kto przebacza, musi pozbyć się chęci, by używać prawdy i miłosierdzia do pognębienia tego, kto zawinił, do poniżania go i odbierania mu godności. Przebaczenie nie jest okazywaniem swojej wyższości. Także moralnej. Przebaczenie jest pochyleniem się nad tym, kto popełnił zło z miłością, a nie z satysfakcją, że nareszcie sztydło wyszło z worka.

Katyń nie tylko można przebaczyć. Katyń trzeba przebaczyć. Bez gotowości (i to jasno okazanej) do przebaczenia tej zbrodni, nie da się na dłuższą metę budować relacji międzyludzkich. Ale też dopóki odpowiedzią na gotowość przebaczenia przez jedną ze stron nie będzie autentyczny żal i gotowość naprawienia zła z drugiej strony, samo wybaczenie nie będzie możliwe. Tu potrzebna jest prawda. Prawda ściśle związana z miłością.

*Ks. Artur Stopka*

Stukam.pl